

Przekształcenie naszej Ojczyzny w kwitnący kraj socjalizmu to główny sens zadań stojących przed partią i narodem

Po omówieniu zagadnień międzynarodowych, Wł. Gomułka przechodzi do spraw gospodarczych. Stwierdza on, że w ciągu 14 lat istnienia Polski Ludowej poważnie rozwinęły się nasza gospodarka narodowa, przekształcając zacofany kraj rolniczy w kraj przemysłowo-rolniczy. Ważnym etapem tego rozwoju był okres, dzielący Zjazd obecny od poprzedniego, II Zjazdu. Okres ten charakteryzuje nie tylko dalszy wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki, lecz także stopniowe usuwanie zaniedbań i dysproporcji, jakie występowały poprzednio w naszej gospodarce narodowej oraz przyspieszenie poprawy bytu materialnego ludności.

Na potwierdzenie tego mówca przytacza szereg cyfr i wskaźników, obrazujących rozwój wszystkich dziedzin gospodarki narodowej (np. podczas gdy w 1953 r. — przed II Zjazdem — dochód narodowy, był 1,8 raza większy niż przed wojną, to w 1958 r. był on 2,7 raza większy). Silnemu rozwojowi przemysłu ciężkiego towarzyszył wzrost produkcji najważniejszych wyrobów przemysłu lekkiego i spożywczego.

W okresie 14-letnia nastąpił również postęp w rozwoju rolnictwa, chociaż był on w porównaniu ze wzrostem produkcji przemysłowej za mały i nie równomierny. Po II Zjeździe, który zapoczątkował zmiany w polityce gospodarczej, usunięto krepujące rolnictwo hamulce i osiągnięto przyspieszenie tempa wzrostu produkcji. W 1958 r. globalna produkcja rolnictwa była o 30,5 proc. wyższa niż w 1949 r.

Nastąpiły głębokie zmiany w rozmieszczeniu oraz strukturze zawodowej i społecznej naszego kraju — zarówno w mieście jak i na wsi. Podczas gdy liczba zawodowo czynnych w rolnictwie w ciągu okresu powojennego w zasadzie nie uległa zmianie, to liczba zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła z 3,2 mln. osób w 1946 r. do około 6,6 mln. osób w 1958 r. W rolnictwie — po zlikwidowaniu wielkich gospodarstw obszarowych — powstał sektor socjalistyczny PGR i spółdzielnie produkcyjne — zajmujące

Stworzyliśmy mocną podstawę dalszego rozwoju gospodarki

Dotychczasowe zdobycze w rozbudowie naszych sił wytwórczych stworzyły mocną podstawę, na której możemy oprzeć program dalszego rozwoju gospodarki kraju i podnoszenia poziomu życiowego obywateli. Program ten zawiera przedłożone Zjazdowi wytyczne planu gospodarczego na lata 1961—1965.

W okresie nowego planu 5-letniego wzrost produkcji przemysłowej ma wynieść ok. 50 proc. w porównaniu z przewidywanym wykonaniem 1960 r. w stosunku zaś do stanu obecnego — ok. 80 proc. Przemysł ciężki powinien rozwijać się w nadchodzącym okresie nieco szybciej niż przemysł artykułów konsumpcyjnych, chociaż i tutaj dokonamy znacznego postępu.

W ciągu najbliższych 7 lat niezbędny jest wzrost produkcji rolniczej o ok. 30 proc. — Zadanie to może być wykonane tylko przez intensyfikację produkcji i wymaga poważnej pomocy ze strony państwa. Towarzyszyć jej musi wzrost nakładów ze środków własnych wsi, dalszy szybszy wzrost inicjatywy chłopów małoprodukcyjnych i średniorolnych, oparty o różnorodne formy wspólnej społeczno-gospodarczej działalności.

Zasadniczego rozwiązania problemu stałego rozwoju produkcji rolnej nie da się jednak

Dokończenie referatu Wł. Gomułka na III Zjeździe PZPR

W numerze wczorajszym zamieściliśmy pierwszą część wygłoszonego przez Wł. Gomułkę referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego PZPR. Poniżej podajemy jego dokończenie.

mujący łącznie blisko 15 proc. powierzchni ogólnej. W gospodarce indywidualnej dominujące miejsce zajęło gospodarstwo średniackie.

Nastąpiła poważna rozbudowa ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych, służby zdrowia, podniósł się poziom kultury narodu.

Wszystko to — stwierdza Wł. Gomułka — nie oznacza bynajmniej, że zamykamy oczy na popełnione w tym czasie błędy. Wskazaliśmy je i osądiliśmy z całą surowością, gdyż jak ko partia marksistowsko-leninowska wiemy, iż bez krytyki popełnionych błędów niesposób uniknąć ich w dalszej drodze.

II Zjazd partii przyniósł istotne zmiany w polityce gospodarczej — przede wszystkim w kierunku zmniejszenia powstałych dysproporcji (zmniejszenie udziału akumulacji w dochodzie narodowym, częściowe ograniczenie wydatków obronnych, przesunięcia w strukturze inwestycji na korzyść rolnictwa oraz przemysłu artykułów powszechnego użytku, a także budownictwa mieszkaniowego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych).

Zmiany dokonane na II Zjeździe okazały się jednak niewystarczające. Rozwiązanie szeregu poważnych problemów zostało wskazane przez VII, a zwłaszcza VIII Plenum KC.

W. Gomułka przytacza szereg liczb i danych z obecnie realizowanego planu 5-letniego. Stwierdza m. in. że zadania w zakresie podniesienia stopy życiowej zostały w latach 1956—1958 wykonane nawet w stopniu wyższym niż przewidywał plan. Płace realne robotników i pracowników umysłowych wzrosły bowiem średnio w ciągu tych 3 lat o 24,8 proc. Taki sam w przybliżeniu był wzrost realnych dochodów chłopów. W 1958 r. podjęto dalsze kroki mające na celu podniesienie stopy życiowej. Wymienić tu trzeba przede wszystkim podwyżkę rent i emerytur, podwyżkę płac dla nauczycieli, dla pracowników służby zdrowia oraz pracowników przemysłu lekkiego.

osiągnąć w ramach gospodarki drobnotowarowej. Rzecz w tym, aby świadomość te podzielił sam chłop, aby szli oni ku uspołecznieniu swej produkcji przekonani o słuszności i korzyściach, jakie z tego sami odnoszą i jakie odnieść może cały kraj.

Jednym z podstawowych wytycznych zasady równomiernego rozwoju jest łączenie nieustannego wzrostu sił wytwórczych z systematycznym podnoszeniem stopy życiowej ludności. Ważną rolę w podnoszeniu poziomu życiowego społeczeństwa odgrywają m. in. warunki mieszkaniowe. Przewiduje się więc w następnym planie 5-letnim wybudowanie co najmniej 2 mln izb w miastach oraz 1.200 tys. izb na wsi, czyli łącznie — w stosunku do przewidzianego wykonania planu na lata 1956—60 — o 2/3 więcej.

Podczas gdy spożycie żywności ma wzrosnąć w następnym planie 5-letnim o 31 proc., to spożycie artykułów przemysłowych zwiększy się szybciej, bo ok. 48 proc. Wzrost ten odpowiadać będzie w pełni założonej podwyżce płac realnych i realnych dochodów chłopów o 33—35 proc. w ciągu 7 lat. W zakresie płac — stwierdza Wł. Gomułka — będziemy dążyć do poprawy ich proporcji tak, aby stanowiły one bodziec do systematycznego wzrostu wydajności pracy i sprzyjały podwyższaniu kwalifikacji za-

Podniesienie wydajności pracy — czołowym zagadnieniem

Cele, które stawiamy sobie w planie na lata 1959—65 nie przyjdą nam łatwo. Aby je osiągnąć, musimy po gospodarsku wyzyskać wszystkie rezerwy naszej gospodarki.

Mówca wysuwa na czoło sprawę podniesienia wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, przede wszystkim w przemyśle i budownictwie. Podstawową dźwignią wydajności pracy jest postęp w dziedzinie doskonalenia narzędzi pracy oraz zastępowanie w coraz szerszym zakresie siły ludzkiej działaniem opanowanych sił przyrody. Postęp techniczny jednak to nie tylko zwiększenie kultury eksploatacji urządzeń, wysoki stopień wykorzystania mocy produkcyjnej — postęp techniczny to przede wszystkim nowoczesne stosowanie technologii produkcji i nowoczesność produkowanych wyrobów. Należy w tej dziedzinie dokonać zasadniczego postępu.

Ważną sprawą jest znaczne skrócenie cyklu uruchamiania produkcji nowych wyrobów. Odnosi się to zarówno do przemysłu maszynowego, jak i chemii i hutnictwa. Podniesiony też być musi poziom technologii stosowanej w wielu gałęziach przemysłu.

Wł. Gomułka przechodzi do zagadnień organizacji pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w przemyśle. Chodzi o taką poprawę organizacji pracy, która przyniesie trwałe rezultaty i stworzy w zakładach niezbędne poczucie stabilności. W każdym resorcie należy podjąć prace zmierzające do przeorganizowania od podstaw kilku wytypowa-

Udział mas w rządzeniu najlepszą szkołą socjalizmu

W trzeciej części referatu Wł. Gomułka wskazuje na podstawowe polityczne zadanie partii w procesie budowy socjalizmu. Polega ono na tym, aby zespół wokół swych celów całą klasę robotniczą i ogół mas pracujących. Najlepszą szkołą socjalizmu jest udział mas w rządzeniu, w gospodarowaniu. Dlatego proces socjalistycznej demokratyzacji — obok prawidłowej polityki ekonomicznej — wyznaczać musi główny kierunek wysiłków dla umocnienia państwa i jego bazy społecznej.

Umocnienie kierowniczej roli partii jest pierwszym warunkiem socjalistycznej demokracji i podstawowym czynnikiem wzmocnienia ludowego państwa.

Kierownictwo polityczne w państwie — sprawuje partia wspólnie z partiami sojuszniczymi ZSL i SD, w ramach Frontu Jedności Narodu. Przewodząca rola PZPR uznawana jest w pełni przez sojuszników stronnictwa. Nie oznacza ona

od wynagrodzeń, podnieść świadczenia państwa z tytułu ubezpieczeń, rozbudować służbę zdrowia.

Po podkreśleniu konieczności poprawy jakości towarów i usług oraz zmniejszenia braków i odpadów w produkcji, Sekretarz KC omawia znaczenie prawidłowego systemu płac oraz prawidłowo ustalonych norm pracy. Poza przemysłem maszynowym, gdzie sprawy te domagają się najszybszego rozwiązania, niezbędne jest podjęcie prac porządkujących te zagadnienia również w innych gałęziach gospodarki.

Szczególna rola w podnoszeniu poziomu technicznego i organizacyjnego zakładów przypada kadry inżyniersko-technicznej. Trzeba więc tak ustawić tę kadry i otoczyć ją ze strony państwa taką opieką, aby zdolna była wykonać ciążące na niej zadania.

W zakończeniu części gospodarczej referatu Wł. Gomułka omawia zagadnienia inwestycji i budownictwa stwierdzając, że należy przede wszystkim w wydajny sposób poprawić programowanie, projektowanie i planowanie inwestycji, zapewniając w jak najszerszym zakresie wykorzystanie wolnych powierzchni oraz maszyn i urządzeń, stosując konsekwentnie zasadę koncentracji inwestycji. Rachunek ekonomicznej efektywności inwestycji trzeba przekształcić w codzienne narzędzie pracy projektanta, inwestora, banku, wykonawcy. Wreszcie — należy wszystkie zamierzenia inwestycyjne poddać generalnej kontroli pod względem ich niezbędności, zakresu programu, kosztów i metod realizacji.

Ważnym zadaniem socjalistycznej państwa jest podniesienie wydajności pracy i podniesienie poziomu technicznego i organizacyjnego zakładów przypada kadry inżyniersko-technicznej. Trzeba więc tak ustawić tę kadry i otoczyć ją ze strony państwa taką opieką, aby zdolna była wykonać ciążące na niej zadania.

Nieodłącznym warunkiem umocnienia władzy społecznej demokracji ludowej jest jednolitość polityczna mas pracujących, przewyżająca sztuczną podział, a przede wszystkim podział na wierzących i niewierzących. Główną troską partii musi być przeciwdziałanie temu, aby różnice światopoglądowe nie były wykorzystywane dla rozpalać walki politycznej między wierzącymi a niewierzącymi, między kościołem a państwem ludowym. Podstawowym miernikiem wartości obywatela jest jego praca dla kraju. Partia kieruje się zasadą, że państwo powinno traktować sprawę wierzeń i praktyk religijnych jako sprawę prywatną każdego obywatela, że powinno zagwarantować całkowitą tolerancję i wolność sumienia. Działalność duszpasterska nie może być w żadnym razie wykorzystywana dla celów politycznych, dla

przeciwstawienia wierzących niewierzącym, dla atakowania polityki partii i rządu. Hierarchię kościelną przestrzegamy

Sprawy rad narodowych

Należy podnieść rolę rad w planowaniu przez ściśle powiązanie planowania „pionowego” z centrum z planowaniem „poziomym” w przekroju powiatu, miasta i województwa. Poważne znaczenie dla ulepszenia gospodarki rad narodowych mieć będzie wprowadzenie zasady 5-letniego planowania. W chwili obecnej budżet rad narodowych stanowi już 22,9 proc. budżetu państwa. Wartość produkcji przemysłu terenowego stanowi 22 proc. wartości produkcji krajowej. Te korzystne procesy nie powinny zatrzymywać się na szczeblu wojewódzkim, ale

czynić z powiatu i miasta coraz poważniejszy ośrodek dyspozycji ekonomicznej. W tej dziedzinie pozostaje jeszcze sporo do zrobienia. Przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające średnio mniej niż po 100 osób, i pracujące przeważnie na lokalnych surowcach i dla lokalnych potrzeb, powinny być najpóźniej do 1960 r. przekazane radom. Im też możliwie najszybciej przekazać należy całość zaopatrzenia przemysłu terenowego, budownictwa, gospodarki komunalnej itd. Pełnej realizacji wymaga finansowe usamodzielnienie rad narodowych.

Obok tych dowodów skutecznej działalności KSR jest jeszcze niemało wykorzystanych możliwości i zaniedbań. Często występują jeszcze tendencje do ukrywania rezerw produkcyjnych. W niezadowolającym stopniu poprawia się organizację pracy, niedostateczna jest jeszcze troska o podnoszenie kwalifikacji załóg, o bardziej oszczędną gospodarkę.

Kontrola robotnicza musi być stosowana szerzej, niż dotychczas. Szerokie uprawnienia samorządu robotniczego nie mogą w praktyce prowadzić do kolizji z władzą i odpowiedzialnością dyrektora, opartą na zasadzie jednoosobowego kierownictwa. Organizacje partyjne obowiązane są zapewnić właściwy podział kompetencji między samorządem robotniczym a administracją zakładów.

Fundamentalne znaczenie — stwierdził Wł. Gomułka — dla demokracji socjalistycznej posiada prawidłowy układ wzajemnych stosunków między organami władzy państwowej a obywatelami, przestrzeganie praworządności w działaniu organów państwowych oraz przepisów prawa i dyscypliny społecznej ze strony obywateli. Partia zdecydowanie przewyższa i usunęła wypaczenia i nadużycia, fakty łamania praworządności, które wystąpiły szczególnie ostro w okresie 1949—1954. Obecnie prawa obywatelskie w zakresie obrony i ochrony prawnej, w okresie dochodzeń i śledztwa są przestrzegane jak nigdy w historii kraju.

Walka o ugruntowanie socjalistycznej praworządności wymaga również szybkiego przezwyciężenia nadmiernego liberalizmu, który wyraża się w zataczaniu przez niektóre ognie sądownictwa klasowego stosunku do wymiaru sprawiedliwości oraz w tolerancyjnym traktowaniu grabieży mienia społecznego. W opinii publicznej należy wytworzyć atmosferę nieustannego tępienia korupcji i złodziejstwa. Należy stanowczo przeciwstawiać się tłumieniu rzetelnej krytyki, wszelkim prześladowaniom ludzi, którzy piętnują nadużycie, zwalczają klikę, pilnują sprawiedliwości.

przed naruszeniem prawa i za rządzeń państwowych, co znówu się powtarza. Wojny z Kościołem nie chcemy. Ale Kościół musi ograniczyć się do spraw wiary i pozostać w kościele.

Rola samorządu robotniczego

Mówiąc o samorządzie robotniczym, Wł. Gomułka przytacza szereg faktów świadczących o podnoszeniu się poziomu pracy po konferencji samorządu robotniczego, jak np. przeznaczenie przez nie w roku 1958 ok. 90 proc. zdecentralizowanych funduszy rozwoju przedsiębiorstw na modernizację urządzeń i wprowadzenie postępu technicznego, skuteczną pracę nad poprawą stosunku załóg do mienia społecznego, zacieśnianiem więzi współpracy pomiędzy robotnikami a inteligencją techniczną i kierownictwem przedsiębiorstwa, odradzanie i rozwijanie współzawodnictwa pracy.

Organizacje młodzieżowe

W okresie ostatnich dwóch lat rozwinęły się one poważnie, okrzepły ideologicznie i politycznie. ZMS skupia obecnie 260 tys. członków, a Związek Młodzieży Wiejskiej — 220 tys. Naczelnym zadaniem tych organizacji jest rozwijanie i pogłębianie pracy ideowo-politycznej, zdobywanie coraz szerszych rzesz młodzieży dla sprawy budownictwa socjalistycznego.

Oświata

Musimy — stwierdza mówca — zreformować nasze szkolnictwo tak, aby każdy wychodzący do produkcyjnego życia obywatel, poza szkołą podstawową, przeszedł co najmniej przez 2-letnie przysposobienie zawodowe. Postulat ten nie może być jednak zrealizowany tylko przez szkoły. Poważną część tego zadania musi spocząć na zakładach pracy.

Dla zwiększonych roczników powojennych, dla stale rosnącej liczby dzieci trzeba zapewnić miejsca w szkołach. Oprócz wysiłku państwa, które w planie 1961—65 przewiduje budowę 27 tys. izb szkolnych kosztem 13 mld. zł, niezbędny jest tu udział całego społeczeństwa. Żywy odzew, z jakim spotkał się apel partii w sprawie budowy szkół w związku z Tysiącleciem, pozwala wierzyć, że wysiłkiem społecznym powstanie ponad 10 tys. izb szkolnych.

Mówiąc dalej o programach szkolnych, o zasadniczych zadaniach szkoły, Wł. Gomułka zwraca dalek idącą uwagę na rolę nauczyciela. Będzie on zawsze postacią decydującą o wartości szkoły. W ostatnim okresie zrobiono sporo dla poprawy sytuacji materialnej, podniesiono uposażenia, skrócono czas pracy nauczycieli, dokonało się wiele drobniejszych posunięć w tej dziedzinie. Autorytet nauczyciela wzrósł; władze i społeczeństwo okazują mu w ogromnej większości pomoc i uznanie. Jest to zjawisko sprzy-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Dokończenie referatu Wł. Gomułki na III Zjeździe PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 2)

jącej również i pracy szkoły. Po tej drodze należy postępować nadal.

Polityka kulturalna

W drugim pięcioleciu niepodległości narodził się w naszej polityce kulturalnej błąd dogmatyczny, który ograniczył pod różnymi względami inicjatywę twórców i działaczy kultury. Partia usunęła te błędy w sposób radykalny. Obecnie polityka kulturalna zapewnia twórcom wszystkie możliwości rozwoju, opiekę materialną państwa, swobodę poszukiwań artystycznych, bez administracyjnej ingerencji w sprawy warsztatu twórczego. Partia walczy środkami ideowymi o sztukę dostępną, zrozumiałą i bliską ludziom pracy i wyrażającą ich socjalistyczne dą-

nia. Taką literaturę popieramy przede wszystkim i uważamy za godną najszerzego upowszechnienia. Popieramy również twórczość postępującą w szerokim znaczeniu tego słowa.

Wielu współczesnych pisarzy i innych twórców od dłuższego czasu błąka się po ideowych rozdrożach. Powstała pewna ilość utworów, ocierających się o socjalizm i idealizujących jego wrogów. Odmawiamy i będziemy odmawiać publikacji takich utworów.

Nie chcemy sztuki lalkarniczej — mówi Władysław Gomułka — chcemy sztuki, wyrażającej życie. Mamy nadzieję, że większość artystów polskich odnajdzie właściwą drogę, wybędzie się wahań i razem z całym narodem uczestniczyć będzie w dziele budownictwa socjalistycznego.

Zgodnie z zasadami marksizmu - leninizmu

Ideologiczna działalność partii PZPR kieruje się wypróbowanymi, wspólnymi dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego zasadami marksizmu - leninizmu. Marksizm - leninizm to teoria żywa, twórca, wiecznie rozwijająca się. Wszystkie partie komunistyczne, biorąc udział w twórczym rozwijaniu marksizmu-leninizmu. Decydujący wkład do teorii marksizmu-leninizmu wnosili i wnoszą KPZR. Szczególny wpływ na rozwój całego międzynarodowego ruchu robotniczego wywarły uchwały XX Zjazdu KPZR.

Bieg wydarzeń historycznych, osiągnięcia wewnętrzne i międzynarodowe ZSRR, a także uchwały XXI Zjazdu KPZR, potwierdziły całkowitą słusność linii XX Zjazdu. Partia nasza całkowicie solidaryzuje się z walką, którą KPZR i jej leninowski KC przeprowadzili przeciw antypartyjnej grupie Malenkowa, Kaganowicza, Molotowa, Bułanina i Szepilowa. Zdemaskowanie i odrzucenie tej rozbijającej grupy dogmatyków i konserwatystów leżało w interesie całego międzynarodowego ruchu robotniczego i miało wielkie znaczenie dla wszystkich partii komunistycznych.

Znaczenie VIII Plenum PZPR — wiąże z XX Zjazdem KPZR niezwykle ważne i pozytywne w skutkach przemiany w swej działalności, które znalazły wyraz w uchwałach VIII Plenum KC. VIII Ple-

num KC wprowadziło zmiany do linii politycznej partii zmierzające do umocnienia jej więzi z masami i umożliwiające pomyślne rozwiązanie podstawowych zadań, które stanęły przed Polską Ludową. VIII Plenum położyło kres przejściowemu lecz poważnemu kryzysowi politycznemu partii i społeczeństwa. Przewyciężenie kryzysu wymagało poważnej walki ideologicznej przeciw dogmatyzmowi i rewizjonizmowi o skonsolidowanie partii wokół słusznej marksistowsko-leninowskiej linii politycznej wytyczonej przez VIII Plenum. Dziś możemy stwierdzić, że ideowa i organizacyjna konsolidacja partii została w zasadzie osiągnięta.

Partia nasza — mówi Wł. Gomułka — jest nauczycielem głęboko pojętego patriotyzmu, wyrażającego się przede wszystkim w wytrwałej pracy dla dobra kraju. Tak pojęły miliony mas ludowe Polski nasze wezwanie do uczczenia z okazji Zjazdu partii. Pragnę z tego miejsca w imieniu naszego Zjazdu, w imieniu partii wyrazić gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy czynem pracy i ofiarności odpowiedzieli na nasze wezwanie.

Stan szeregów partyjnych

1 stycznia br. partia liczyła 1.023 tys. członków i kandydatów. Niepokojące jest zjawisko zmniejszania się udziału robotników w partii, — wynika ono częściowo stąd, że wielu robotników zmienia w drodze awansu charakter pracy. Mniej więcej od roku zarysowuje się rosnący przypływ nowych członków partii. Stopniowo polepsza się socjalny skład partii.

Podstawowe zadania w dziedzinie pracy partyjnej: polepszać jakościowy skład partii, utrzymywać jej kierowniczą rolę, skoncentrować główną uwagę na realizacji programu rozwoju kraju, rozwijać szeroką ofensywę socjalistycznych idei marksistowsko-leninowskich.

Droga, jaką partia nasza przebyła od II do III Zjazdu — mówi Wł. Gomułka w zakończeniu referatu — najeźdźcą była różnymi trudnościami. Partia pokonała je zwycięsko. Pokonała je dlatego, że mimo różnych błędów, nigdy nie zeszła z pozycji marksizmu-leninizmu, zawsze pozostała wierna jego podstawowym zasadom. U podstaw polityki naszej partii leżała zawsze jedność obozu socjalistycznego,

wypływająca z zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Komuniści wszystkich krajów, a więc i komuniści polscy, skupieni w szeregach PZPR, głęboko kochają swój kraj, swój naród. Dają tego zawsze i wszędzie niezbité dowody. Polska odrodziła się jako państwo niepodległe w nowych, sprawiedliwych granicach dzięki wcieleniu w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu, dzięki sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki wprowadzeniu jej na drogę socjalizmu. Jest to zasługa naszej partii.

Historycznym zadaniem naszego pokolenia — kończy Władysław Gomułka — jest zbudowanie socjalizmu w naszym kraju. Partia nasza, kierując tym budownictwem opiera swą pracę na niespożytej energii polskiego ludu pracującego, wierzy w jego rozum i wolę przekształcenia naszej ojczyzny w kraj wysoko rozwinięty pod względem gospodarczym i kulturalnym, w rozkwitający kraj socjalistyczny. Jest to główny sens zadań, które stanowią przed partią, przed klasą robotniczą, przed całym narodem nasz dzisiejszy Zjazd.

Pracowitość i gospodarność pomnożona wysiłkiem organizacyjnym wyznacza woj. poznańskiemu rangę i miejsce w kraju

Skrót przemówienia

I sekretarza KW PZPR w Poznaniu

— Wincentego Kraśki na III Zjeździe Partii

nów, aby w oparciu o istniejącą dziś i rozbudowującą się w przyszłości bazę energetyczną we wschodnich powiatach, były lokalizowane inne zakłady przemysłowe. Za takim rozwiązaniem przemawiają wszystkie racje ekonomiczne i polityczne.

Trudne zadania stoją przed nami w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Założony na rok 1965 wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę wynosi 1,60, a więc poniżej średniej krajowej. Rozumiemy, że wynika to z ograniczeń naszych możliwości finansowych. Zresztą by dościsnąć do 1,60 będziemy musieli zbudować w okresie 1961—1965 roku — 92 tys. izb w województwie i 50 tys. izb w Poznaniu. Koszty budowy tych mieszkań wyniosą 8 miliardów zł. Dużego wysiłku z naszej strony i poważnych nakładów będzie wymagało podniesienie poziomu gospodarki komunalnej. Dotyczy to zwłaszcza Poznania i licznych w Wielkopolsce miast i miasteczek.

Szczególnie doniosłe zadania stoją przed rolnictwem wielkopolskim. Województwo nasze, mimo gorszych warunków glebowo - klimatycznych, odgrywa w produkcji rolniczej przodującą rolę. Decyduje o tym obszar województwa, kultura rolna chłopów poznańskich i ich gospodarność. Dzięki tym właściwościom i dzięki zdrowej ambicji działaczy i producentów poznańskich, Wielkopolska nie pozwoli zdyktować sobie innym rejonom kraju. (Okłaski).

Ilość spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce — powiedział dalej W. Kraśko — przekroczyła liczbę 500 i ma tendencję dalszego wzrostu. Jest rzeczą zmienną, że mimo dotkliwych strat poniesionych na przełomie roku 1956 i 1957, właśnie w naszym województwie, zostało najwięcej spółdzielni produkcyjnych. Nie chcielibyśmy tego zapisywać wyłącznie na rachunek naszej pracy partyjnej. Sądzimy, że decydującą rolę odegrała tu postawa samych chłopów w spółdzielniach, ich wyższa kultura, wyższy poziom niż w innych województwach przy czym najwięcej spółdzielni zostało nie w najbardziej zubożonych i zacofanych powiatach Wielkopolski, lecz właśnie w powiatach zamożniejszych, typowo poznańskich, jak: średzki, śremski, kościański. O zasięgu i tempie przebudowy ustroju rolnego zadecyduje jednak w naszym województwie postawa średniaka. Wiąże się z tym sprawa pracy kółek rolniczych i innych, samorządnych organizacji społeczno-gospodarczych, a zwłaszcza spółdzielczości wiejskiej.

Realizacja trudnych zadań w dziedzinie rolnictwa będzie wymagała od naszych instancji partyjnych, od rad narodowych, od wszystkich organizacji, działających na wsi i od chłopów, bardzo dużych wysiłków. Ogromne znaczenie będzie miała przede wszystkim nasza praca organizatorska. Rozszerzenie bazy paszowej, dokonanie klasyfikacji gleby, uporządkowanie sprawy własności, nasilenie prac melioracyjnych, zwiększenie zakresu elektryfikacji, poprawa jakości bydła — to główne zadania, które muszą podjąć nasze rady narodowe, służba rolno i organizacje wiejskie. W rozwiązywaniu tych problemów potrzebna będzie również pomoc władz centralnych. Ze względu na znaczenie rolnictwa Wielkopolski, na pomoc tę jak najbardziej liczymy.

Chciałbym jeszcze — powiedział dalej W. Kraśko —

wspomnieć o pomocy nauki w rozwiązywaniu niektórych problemów naszego przemysłu i rolnictwa. Z dużą satysfakcją pragnę odnotować fakt pozytywnych zmian w tej dziedzinie w niektórych wyższych uczelniach poznańskich. W ostatnim okresie, z inicjatywy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Wyższej Szkoły Rolniczej i Politechniki Poznańskiej, odbyły się narady, poświęcone sprawie udziału nauki w rozwiązywaniu najbardziej palących i zasadniczych zagadnień, jakie stoją przed przemysłem, rolnictwem i gospodarką komunalną Wielkopolski. W wyniku tych narad podjęto szereg cennych wniosków w sprawie form organizacyjnych i treści współpracy naukowców poznańskich z przedstawicielami praktyki.

Z zadowoleniem notujemy również ożywienie pracy kulturalnej w naszym województwie. Coraz mniej w niej zamiętu, coraz więcej celowej, wielostronnej działalności, coraz głębsze zrozumienie w organizacjach i instancjach partyjnych dla znaczenia pracy w różnych środowiskach inteligencji twórczej. Następują również poważne zmiany w pracy i postawie naszych partyjnych twórców w środowiskach twórczych, a zwłaszcza w Związku Literatów Poznańskich.

Po omówieniu zadań stojących przed wojewódzką organizacją partyjną, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu powiedział:

Główne nasze rezerwy, to przede wszystkim ludzie. Dotarcie do tych nieprzebranych pokładów najcenniejszych kruszców, pokładów ofiarności i prawdziwego patriotyzmu ludzi pracy, to nasze zadanie. Droga do osiągnięcia tego celu prowadzi przez jak najściślejszą więź z ludźmi, przez stałe podnoszenie poziomu naszej działalności partyjnej, przez usprawnianie pracy rad narodowych, coraz lepszą pracę organizacji społecznych, a zwłaszcza związków zawodowych, samorządu robotniczego, organizacji młodzieżowych, przez właściwą politykę kadrową, ale jednocześnie dalekowzroczną, przez nie-

ustanne podnoszenie poziomu organizacji i kultury pracy we wszystkich dziedzinach naszego życia. Musimy starać się o to, aby we wszystkich naszych zakładach pracy panowały prawdziwie socjalistyczne stosunki. Z całą bezwzględnością będziemy się starali zwalczać wszelkie nadużycia i marnotrawstwo, demaskować i likwidować klikki, występować przeciwko przejawom dygnitarstwa. Kierownictwa naszych zakładów muszą być bardziej twarde wobec łamiących dyscyplinę, wobec dezorganizatorów produkcji, ale jednocześnie muszą okazywać więcej ciepłej serdeczności ludziom pracy, przejawiać większą troskę o ich życie w zakładzie pracy i poza zakładem, większe zainteresowanie dla zwykłych, codziennych, ludzkich spraw. To samo dotyczy naszej pracy na wsi.

Aktywizacja zachodnoniemieckiego rewizjonizmu — powiedział w zakończeniu swego przemówienia W. Kraśko — wymaga od nas podniesienia poziomu naszej pracy wyjaśniającej w zakresie polityki międzynarodowej. Wielkie znaczenie ma dla nas, w Poznaniu, i nie tylko w Poznaniu, praca Instytutu Zachodniego, któremu należy się z naszej strony większa opieka i pomoc. Duże zadania stoją również w tym zakresie przed naszą prasą i radiem, przed Tygodnikiem Zachodnim, przed naszymi lektorami i prelegentami. Poważną rolę może odegrać w tej dziedzinie Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, które ma zresztą na swoim koncie w naszym województwie spore osiągnięcia. Wielkopolska stara się okazywać pomoc w rozwoju gospodarczym i kulturalnym niektórym województwom Ziemi Zachodnich, a zwłaszcza zielonogórskiemu i koszalińskiemu. Będziemy się starali pomóc tej zwiększyć.

Będziemy się starali nie szczędzić sił dla wykonania zadań w województwie poznańskim. Pracowitość, gospodarność, gorące umiłowanie ziemi ojczystej i ludu wielkopolskiego, pomnożone przez mądrą myśl polityczną i wysiłek organizacyjny, przez prawdziwą pasję i żarliwość, pozwolą nam uzyskać wyniki godne rangi i miejsca naszego województwa w kraju. Pomoże nam w tym niewątpliwie bogaty, głęboki i pryncypialny referat tow. Gomułki, pomagając nam w tym uchwały III Zjazdu.

Na Targach

Już blisko 2 mld. zł!

(Inf. wł.)

Na otwarciu Targów min. Lesz złożył wystawcom i handlowcom transakcji na sumę 6 mld. zł, a więc zakupu blisko połowy towarów tu prezentowanych. Po trzech dniach od otwarcia można powiedzieć, że wszyscy robią wszystko, by życzenie to spełnić. Z danych Biura Handlowego T. K. wynika, że w tym czasie zawarto 2.676 umów na kwotę 933,4 mln. zł. Nie popełnimy jednak omyłki, jeśli podamy, iż do

dziś sprzedano towarów za około dwa miliardy złotych.

U handlowców zdecydowanym powodzeniem cieszą się artykuły przemysłowe (odzież, meble), na które zawarto 2.224 umów. Ze spożywczych najwięcej sprzedaje się przetworów owocowo-warzywnych i win. Na giełdzie odzieżowej zawarto transakcje łącznej wartości 563 mln. zł, na giełdzie maszyn rolniczych — 95 mln. zł. Przemysł chemiczny ma już portfel zamówień na produkcję za pół miliarda złotych, a spółdzielczość pracy, która doskonale wystartowała na Targach — za 150 mln. zł (to jest ponad połowę obrotów z Targów Jesiennych).

Handlowcy Poznania i województwa tym razem trochę lepiej wystartowali i w zakupach nie dają się wyprzedzić innym. Miasto interesują najbardziej artykuły przemysłowe, handlowców z województwa — spożywcze.

Do 10 h. włącznie przybyło na Targi około 4.000 handlowców i ponad 40 tys. zwiedzających. Na kiermasz, który również cieszy się dużym powodzeniem, sprzedano artykułów za około 3,8 mln. zł, najwięcej pralek, rowerów i wyrobów włókienniczych. (zs)

III Zjazd na znaczkach pocztowych

WARSZAWA (PAP)

Dla upamiętnienia III Zjazdu PZPR Ministerstwo Łączności wydało oraz wprowadziło już do obiegu i sprzedaje specjalną serię znaczków pocztowych, a także okolicznościową kopertę i kartę pocztową.

„Zjazdowa seria” składa się z trzech znaczków wartości 40 gr, 60 gr, i 1,55 zł.



Dość przebywania w ciasnych i dusznych mieszkaniach! Rzecz zaprasza wszystkich na słońce. Na podwórku, jak się załączonym zdjęciu, wszechwładnie panuje szlagier sezonu 58/59 — hula-hoop.

Fot. K. Przychodźki

TRO - Trochę Rozwagi Obywatele

Tręć pewnego afisza (o którym niżej), mimo swej jednoznaczności, nasunęła mi mieszane refleksje. Pisać? Znowu zacząć się utarzać, wyjaśnienia, które niczego nie wyjaśniają, przybędzie paru osobistych wrogów. Nie pisać? Spokój zapewniony. No tak, ale... Wtedy różowe afisze o bałamutnej treści nadal będą siały zamęt w ludzkich, dość skołowanych, umysłach.

I co? Ano w mieście, o którym mowa, powstało TRO. Towarzystwo Rozwoju Ostrowa (dokładnie: Tow. Rozwoju Gosp. i Kulturalnego Ostrowa i Powiatu Ostrowskiego). Powstało z prezesem mgr Janem Gomółką, głównym księgowym Spółdzielni „Dąb”, na czele. Opracowano statut, przystąpiono do werbowania członków, zbierania składek, wydrukowano różowe afisze z „Apelem” i głównymi punktami „Programu” TRO. Tak właśnie afisz wziętem sobie podczas ostatniego pobytu w Ostrowie na pamięć, studiuję go i smutno mi wielce.

Z „Apelem” i pomieszczonego obok wezwania („Zostań członkiem TRO”) wynika nieomal, iż nie ma sił, poza Towarzystwem, które byliby zdolne wydzwignąć Ziemię Ostrowską z zafociania. Ba, czytelnik owych oświadczeń zadaje sobie pytanie — czy istnieje jakaśkolwiek w Ostrowie i okolicy władza, czy też ludowi odważy się ino... TRO?

Mesjanistyczne stwierdzenia anonimowych twórców afisza mówią zresztą same za siebie. Cytuję:

„Towarzystwo... jest organizacją społeczną, mającą na celu aktywizację życia gospodarczego i kulturalnego i wszechstronny rozwój Ostrowa i powiatu ostrowskiego... Zarząd Towarzystwa prosi dyrektora zakładów pracy, rady robotniczej i zakładowe i podstawowe organizacje partyjne o przyjęcie z pomocą w akcji, która posiada decydujące (podkreślił — pż) znaczenie dla... rozwoju Ostrowa i powiatu” (z „Apelem” TRO).

„Trzeba budować nowe zakłady pracy, nowe domy mieszkalne, nowe kina, teatry (podkr. — pż)... Nie wystarczy na to skromne środki budżetowe Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej i również skromna pomoc państwa...” (Z wezwania: „Zostań członkiem TRO”).

Najpierw małe wyjaśnienie w sprawie potrzeb, środków i decydującego znaczenia. Potrzeby — jak to potrzeby — są niemałe. Wszyscy chcemy, w całym kraju, coraz lepiej żyć. Aby zresztą rzecz była powiedziana do końca, wypada przypomnieć, że Ostrów należy do najlepiej zagospodarowanych miast Wielkopolski i w bilansie potrzeb stoi daleko za, na przykład, Piłą. Sedno sprawy tkwi w tym, żeby trzeźwo, realistycznie, oddzielić potrzeby pilne od mniej w tej chwili, istotnych.

Środki. Może nie umiem liczyć, ale mnie się zdaje, że 46,6 milionów zł (budżet samego Ostrowa na r. 1959, bez powiatu) plus 91 mln. zł (inwestycje państwowe w przemyśle m. Ostrowa w latach 1959 — 60) to wcale, wcale. O-

kreślenie tych środków jako „skromnych” zdaje się wskazywać, iż liderzy TRO sami nie grzeszą... skromnością.

Potwierdzeniem takiego osądu niechaj będzie określenie, dobyte z cytowanego „Apelem”, gdzie mówi się o decydującym znaczeniu TRO dla rozwoju miasta i powiatu. Ja zaś mniemam, iż przez długie, długie lata czynnikiem decydującym o rozkwicie Ziemi Ostrowskiej pozostaną miejscowe rady narodowe (MRN i PRN), o współdziałaniu z którymi w różniutkim afiszu — ani słowa.

Zajrzyjmy do „Programu działalności” TRO. Pkt. 1: Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. Powiedzmy — zgoda, chociaż organizacja społeczna działalności gospodarczej parę się nie powinna. Pkt. 2: zorganizowanie Wielobranżowej Spółdzielni Pracy i Użytkowników, początkowo opartej o chałupnictwo. Ha, mimo, że idea moeno traci znanymi skądinąd koncepcjami, niechaj będzie. Księżycowemu natomiast brzmi zupełnie nie, iż później spółdzielnia będzie rozwijać „produkcję eksportową we własnych, nowo wybudowanych zakładach przemysłowych” (1).

Pkt. 3: Zorganizowanie prywatno-państwowego przedsiębiorstwa dla międzykrajowej wymiany towarowej oraz podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Ogólnikowość granicząca, no — powiedzmy, z fantazją. Pkt. 4: „Zakup dwóch autobusów wycieczkowych”. Pytam: po co? Od 1 lipca powstanie w Ostrowie przedsiębiorstwo komunikacyjne, na początek z ośmioma wozami. Pkt. 5: „Budowa wesołego miasteczka”. Cóż, skoro ważniejszych potrzeb nie ma...

Pkt. 6: „Budowa kina, sali koncertowej, teatru opery i operetki”. Kino — zgoda (są dwa). Sala koncertowa... A dom kultury? Czyżby był w pełni wykorzystywany? — Myśl budowy opery w Ostrowie wydaje mi się słuszną, pod warunkiem wszakże, że przystąpi się do wcielania jej w czyn... na przykład po zaspokojeniu głodu mieszkaniowego...

Pkty: 7 (budowa dużego hotelu turystycznego), 8 (budowa hali sportowej i krytej pływalni) i 9 (budowa gmachu szkoły muzycznej) załatwmy hurtowo: piękne, w obecnej sytuacji nierealne zamierzenia.

Dowód: zapoznałem się szczegółowo z planami rozwoju Ostrowa na lata 1959-60 i założeniami planowymi do r. 1965. Inne, bardziej przyziemne potrzeby miasta (mieszkania, urządzenia komunalne, zdrowie, szkolnictwo) są dostatecznie duże, by planiści miejscy ani jednej pozycji, podobnej do proponowanych przez TRO, do swych opracowań nie wstawili. Chcę przez to powiedzieć, że gdyby Towarzystwo zgromadziło jakiekolwiek środki, należałoby je — moim zdaniem — przeznaczyć na bardziej życiowe, od projektowanych, cele. Na przykład na szkoły, pozostawiając budowanie opery itp. projekty — przyszłemu pokoleniu.

Pora, aby władze miejscowe (a chyba i wojewódzkie) zwróciły uwagę na to, co przybyszowi rzuca się w Ostrowie w oczy; mianowicie, że TRO to w tej chwili grupa ambitnych ludzi (może nadto ambitnych?), od współdziałania z którymi poczynają się odsuwać realności — ludzie mający

w Ostrowie coś do powiedzenia.

W grudniu przewodniczący Prezydium MRN, Marian Gilar, oświadczył mi, że on, jego zastępca Zenon Czerniawski oraz przewodniczący Prezydium PRN — Łazarz, zmuszeni będą chyba z TRO wystąpić. Dlaczego? Dlatego, że niełatwo inicjatywa zaczyna niewiele mieć wspólnego z życiem. TRO nie jest nastawione na współdziałanie z władzami lokalnymi; nie może liczyć na masowość (atut tego rodzaju stowarzyszenia) ze względu na wysokie składki (1 proc. uposażenia!).

A to źle. Moja rada: TRO niechże na serio zabierze się — wspomagając odpowiednie komórki prezydium MRN i PRN — do ożywiania, uintensywniania życia kulturalnego na Ziemi Ostrowskiej i — niechaj gromadzi fudusze na te cele, ew. również na budowę szkół poprzez organizowanie imprez. Wymagałoby to wszakże rezygnacji z pewnych ambicji, zmiany profilu działalności z Towarzystwa Rozwoju na Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej, rezygnacji z różowych (w sensie dosłownym i przenośnym), bałamutnych afiszów.

O afiszu istnieje zresztą dobre znane powiedzenie. Ale nie o nie mi chodzi: chciałbym naprawdę zostać dobrze zrozumianym: w Ostrowie chyba dla nikogo pracy społecznej nie zabraknie. Tych jednak, którzy poświęcić się jej pragną — powinna cechować roztępa. Inicjatywy społecznej nie wolno łamać, czy jednak można pozostawiać ją samą sobie?

Piotr ŻYCKI

O „Weselu” — głosy trzeci i czwarty

Rzeczywiście — „W com ta miał...”

Najpiękniejszym skutkiem społecznym poznańskiej inscenizacji „Wesela” jest — może to paradoks? — dyskusja. I mimo recenzji Celestyna Skołudy, przypuszczam, że jest ona bezinteresowna, a tylko w formie ostrą wymianą zdań na temat dzieła sztuki. W Poznaniu, gdzie zasadą jest cisza i biogostan, rzecz nie ma precedensu, zwłaszcza, że wszystko, co było dawniej, nie liczy się w takich wypadkach.

Ponieważ „Głos Wielkopolski” dopisał pod recenzją Celestyna Skołudy zaproszenie do dyskusji — pozwalam sobie dorzucić parę myśli do wrzającego właśnie kociołka (— wracam w tej chwili ze spotkania w Klubie „Od nowa”). I z góry zastrzegam — nie po to, by grzebać w szczegółach zadziwiającej (bo dziwki musi, zwłaszcza u Skołudy, owa nie przebiegająca w środkach filipika przeciw trójce „sprawców” „Wesela” w Teatrze Polskim) recenzji: jest ona legitymacją określonej postawy, mającej swoją tradycję i swoje „zasługi”. Jest ta legitymacją nawet wbrew gołostowej deklaracji wstępnej, łaskawie akceptującej prawo artysty do eksperymentów inscenizacyjnych. Chciałbym natomiast zająć się paroma kwestiami natury, że się tak wyrażę, metodologicznej. Backvisa się nie boję, bo na odsiecz Skołudzie z Belgii nie przyjedzie, Schillera także — bo wyrósł w kręgu krakowskiej mitologii „Wesela”...

Jedyną szansą literatury wobec czasu i przemian świadomości społecznej (a znamy tempo tych przemian w XX wieku), jest trwała zdolność do pomysłowej weryfikacji właśnie wobec owych przemian czasu i świadomości. Myślę, że „Wesele”, w ograniczonym co prawda zakresie, taką zdolność weryfikacji posiada. Mianowicie jest nią aktualność pamfletu Wyspiańskiego na Polaków, na tę ich cechę, którą w dyskusji w „Od nowa” ktoś, w bardzo szerokim rozumieniu tego terminu, nazwał po gombrowiczowsku „ogólną niemocnością”. I myślę, że warsztat krytyczny powinien tę prawdę uwzględnić, jeśli chce być narzędziem czułym i autentycznym, nie zaś tylko polonistycznym.

Właże się z zasygnalizowanym problemem sprawa druga: wizja sceniczna. Skołuda wyłącza stary straszak („nowoczesność”) i strzela na oślep, nie zastanawiając się w ogóle, gdzie należy postawić słowo „nowoczesny”, gdzie „współczesny”. Nowoczesny może być trick, ubiór, samochód, no — kieka wreszcie; literatura natomiast jest albo współczesna, albo współcześnie aktualna. Inaczej nie

istnieje ona wcale, co najwyżej może leżeć gdzieś w formie grzybiatego zabytku. Jednak współczesnej recepcji „Wesela” wizja sceniczna Wyspiańskiego nie pomaga. Przeszkadza jej nawet, kępnie ją, w myśl innej prawdy, że artysta tworzy ją na miarę swoich czasów lub trochę tylko ponad ich miarę.

Dziś można więc powiedzieć, że Wyspiański był nowatorem, trudno powiedzieć, że nim jeszcze jest. Dotyczy to przede wszystkim wizji inscenizatorskiej, tzw. scenopisu, a w drugiej kolejności, już nie tak rygorystycznie — symboliki rekwizytów (lira, kosy, czapka — itp.). Zresztą, w myśl zasady, że klucz o wiele dłużej będzie symbolizował np. odkrywając tajemnicę niż np. Werther — młode pokolenie. Stąd niemal wszystkie ataki Skołudy na niekonsekwencje inscenizacyjne „Wesela” są raczej pokazem niezdolności albo niechęci do rozszyfrowania współczesnej wizji współczesnego człowieka niż rzeczywistą krytyką braków spektaklu. Są one wreszcie wynikiem zafascynowania, tytułem („Wesele” — wesele) utworu. Jeśli by się już trzymać tej ostatniej wersji — mnie osobście odpowiadałaby fascynacja innego rzędu: „Wesele” — pogrzeb. Naród nasz od dobrych kilku wieków po raz pierwszy stoi wobec ogromnej szansy zerwania ze wszystkim, co zle w jego tradycji. Tę szansę narodowi i ludziom z osobna daje nowy ustrój. Czemuż nie mielibyśmy właśnie dziś pogrześć szczytków kłód, owego beznadziejnego politykierstwa i plotkarstwa, kunktatorstwa, zwolęzlerstwa, awersji do „dobrej roboty”?

Skołuda najdotkliwiej rozprawił się z plastyczną oprawą „Wesela”. Ale, jak się rzekło, jeden błąd krytyka pociąga za sobą drugi. Oczywiście — że człowiek, zafascynowany wizją sprzed 60 lat i lalką z Cepelli w roli Panny Młodej, nie dostrzeże szansy, jaką daje pamfletowi Wyspiańskiego dekora cja, tak bardzo podkreślająca i rozciągająca w czasie aktualność krytyki, zawartej w utworze. Skołuda martwi anegdotyczną czy fabularną niezgodność kostiumu Wyspiańskiego z propozycją Potworowskiego. Jest to typowe, polonistyczne zmartwienie. W teatrze Byrskiego kostium jest podporządkowany idolowi spektaklu i tam też trzeba szukać klucza do zrozumienia jego uniwersalizujących funkcji...

Na koniec, parę słów pro domo sua: nie jestem, jak Skołuda, zwolennikiem eksperymentowania. — Zdenerwowała mnie np. inscenizacja Audibertiego, typowo formalistyczna, hermetyczna i grzesząca inscenizatorów na wartościowym tekście autorskim. Jestem natomiast zwolennikiem każdej, sensownej roboty, której „sprawca” wie, czego chce. Roboty przygotowanej i przetrawionej intelektualnie. I dlatego, przepraszając jednocześnie za chaotyczne wypowiedzi, agituje zwłaszcza młodych — idźcie na „Wesele” do Teatru Polskiego! Warto!

Michał MISIORYN

Co temu winno... „Wesele”?

Cóż? Siusznie pisze w swej mocnej recenzji C. Skołuda: „Wy spłaski jakoś to przetrzyma”... A ja dodam: tak, oczywiście, ale tylko dzięki niektórym wykonawcom, którzy potrafili podać jego genialną myśl wierszem nie skazonym eksperymentem. Cóż można bowiem więcej niż Skołuda, po wiedzieć o samej koncepcji Spółki... z ograniczoną, jednak, odpowiedzialnością, jak nie to, że chcąc prawdopodobnie zaktualizować sztukę, stanęła na martwym punkcie, nie zdecydowawszy się na... epokę! Umowna dekoracja z niezrozumiałą dla szerszej publiczności główną ścianą, rekwizyty, nieprawdopodobnie tym razem uproszczone i reflektory, prowadzące w swym świetle ludzkie marionetki — wszystko to wcale już znany i oglądany bez szemrania w mniej lub więcej dobrych przedstawieniach, ale co temu winno... „Wesele”?

By móc poić się poezją, musiałam całą siłą woli wyłączyć przede wszystkim zmysł wzroku, gdyż trudno mi było pamiętną chatą kołorową i rozpiewaną pogodzie z dzisiejszą szaryzną, prawie zakulisową! Buntowały mi się też uszy, gdy muzyka grała w najmniej odpowiednich miejscach, milknęła właśnie wtedy, gdy z otwieranych (umownie) drzwi, powinny każdorazowo wybuchać fale dźwięku i rytmu!

Co zaś do wykonawców — to wiele podziwu mam dla świetnego aktora ZIEMBIŃSKIEGO, który, choć wciśnięty w karykaturalną liberię, nie dał jej jednak zatruć nad słowem. Musiał on, pomimo wszystko, wstrząsnąć sumieniem narodowo-obyczajowym nie tylko, jako echo minionych dni! Nie przeszkodził też brak rekwizytów gospodarzowi — GŁĄBIKOWI, w głębokim i sugestywnym ujęciu swej roli, ani Racheli — FREITAZANCE — dziwna ruda peruka — w odozobnym rzeźbieniu, wypowiedzianych kwestii. Szczera prosta panna młoda — CIEPIELEWSKIEJ, wzruszała naturalnym wdziękiem: Maryna — MASLIŃSKIEJ, wygrywała piękną gamę swego uroczego głosu. ANTKOWIAK, jako dziennikarz, świetnie podawał tekst Wyspiańskiego, dzielnie walcząc z prowadzącym go po scenie reflektorem! Jasiek — DĄBROWSKIEGO, niesłusznie został przez recenzenta pomówiony o zagubienie nie tylko rogu..., ale i finału „Wesela”!

Gdyby nie te, nieszczęsne, zerek wirowane przez siły wyższe, kossy, jego miotanie się wśród porażonego w zaczarowanym śnie tumanu weselnego, miałoby swój wyraz właściwy. Było, widocznie, coś w tej interpretacji głębszego, skoro izy napiwały mi do oczu, a uszy ciągle wstuchiwały się w prawdziwą melodię rogu, którą chciały usłyszeć... Nie mogły tej zagubionej melodii, biakającej się w mej duszy, zgłuszyć fałszywy akord, w jaki uderzyły nieistniejące kossy i wzbierające w sercu bunt na dyktatorze teatralną, która tamie indywidualność zespołu, zmuszonego do ślepego posłuszeństwa wobec narzucanych mu koncepcji...

Janina CYGAŃSKA,
Doc. i Dziekan PWSM w Poznaniu



Wreszcie zaryzykował. Jeżdżąc do roboty starym swym gruchotem, zaczął kupować benzynę dlań w różnych miejscach i płacić za nią banknotami 10-dolarowymi z okupu w sumie \$ 50.000, otrzymanego przy cmentarzu jeszcze w 1932. Długie listy z numerami tych banknotów większość kasjerów bankowych w Stanach Zjednoczonych dawno odrzuciła do szuflady z okólnikami, których nikt nie czytał w tydzień po ich wyjściu.

Trącił się jednak w Nowym Jorku bankowiec tak skrupulatny, że jeszcze w lecie 1934 porównywał z tamtą starą, zapomnianą „czarną listą” numer każdego 10-dolarowego banknotu, jaki przechodził przez jego ręce. On to właśnie wyłapał pierwsze z Lindberghowych banknotów i przypomniał sobie, który z klientów bankowych wpłacił je wraz z innymi pieniędzmi na rachunek rafinerii benzyny. A potem ten właściciel stacji benzynowej, intensywnie badany przez policję, przypomniał sobie rysopis hojnego klienta, który dolara z centami za benzynę płacił mu nie pilonem, ani srebrnem lub pamiętymi jedynkami, lecz zwykłe banknotem 10-dolarowym. To prawie tak, jakby dziś ktoś płacił kilkudolarowe należności na stacjach benzynowych pięćdziesiątkami, zamiast dziesiątkami.

Kiedy ów hojny klient zjawił się znowu, policyjni tajniacy już nie spuścili go z oka. Numer rejestracyjny jego auta umożliwił natychmiastowe telefoniczne odnalezienie jego adresu, a dokładna rewizja siedziby niemieckiego stolarza Brunona Hauptmanna w żydow-

skim Bronzie doprowadziła do znalezienia w jego garażu skrytki, w której znajdowała się jeszcze większa część pieniędzy pochodzących z okupu za dziecko Lindberghów. Jedynie na tej podstawie Hauptmann został we wrześniu 1934 aresztowany, potem oskarżony, osądzony, skazany na śmierć w lutym 1935 i spalony prądem na fotelu elektrycznym w Trenton dnia 3 kwietnia 1936.

Hauptmann twierdził do końca swoich dni, że był on tylko pomocnikiem porywacza, że ich herszt, także Niemiec, powrócił do swego Vaterlandu i tam chwyć umarł, skoro nie żądał przystania należnej mu części okupu. Ktokolwiek tam był głównym winowajcą, jedno pozostało niewątpliwym faktem: gdyby seryjne numery banknotów ofiarowanych Hauptmannowi w 1932 nie zostały zarejestrowane w bankach i w urzędach pocztowych, może do dzisiaj pozostałoby nie rozwiązana zagadka, kto porwał i spowodował zgon najstarszego dziecka Lindbergha, pierwszego powietrznego zwycięzcy Atlantyku, a bezkarności tej zbrodni byłaby zastraszająca zwiększyła liczbę porwań dzieci i dorosłych dla wymuszenia okupu groźbą zamordowania skidnapowanych.

Gdy przeto Rafał Królik ze zwykłą swą swadą przypomniał obecnym, co spowodowało zdemaskowanie nawet takiego lisa jak Bruno Hauptmann, który miał cierpliwość nie tykać dopysztanym bogactw z górą dwa lata i co doprowadziło do odzyskania przez Lindberghów większości ich pieniędzy, Jakub Curr przyznał raczej swemu polskiemu gościowi. Dodał też, że on jutro osobiście dopilnuje tego, żeby urzędnicy bankowi w Savannah powypisywali akuratanie numery seryjne wszystkich tych 10 i 20-dolarowych banknotów, jakie on od finansistów „wycisni” obojętnie w jakiej kredytowej formie i tutaj przywiezie w paczuszkach po sto dolarów sztuk każda, pod specjalnie lekkimi opaskami.

(C. d. n.)

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera — na stanowisko Gł. Energetyka przyjmą — Witaszyckie Zakłady Rozszarbiące w Witaszycach, pow. Jarocin. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować pod w. w. adresem.

K1422

Szefa kuchni na stałe oraz bufetową zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie, ul. Poznańska 69.

K1523

1 technika drogowego, obeznanego z pracami drogowymi i brukarskimi oraz 1 ogrodnika — szkółkarza i specjalistę terenów zielonych z dłuższą praktyką zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Gnieźnie, ul. Chrobrego 25, tel. 20-71. Wynagrodzenie według układu zbiorowego.

K1520

Stolarzy meblowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz kwalifikowanych robotników maszynowych przyjmie spieszenie: Poznańska Fabryka Mebli w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 10.

K1518

Kierownika technicznego branży stolarsko-koszykarskiej poszukuje Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Koszykarskiej, „Obra” w Trzcielu k. Zbąszynia. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione.

K1512

Technika inwestycji zatrudni Rejonowe Przedsiębiorstwo Mięsnego Gospodarstwa w Mogilnie. Wymagane wykształcenie: średnie techniczne z dziedziny młynarstwa i dwa lata praktyki w zagadnieniach inwestycyjnych względnie podstawowe i 6 lat praktyki inwestycyjnej. K1511

Księgowy-kasjer potrzebny natychmiast. Podanie i życiorys należy złożyć do: PGR Karolew, poczta Borek Wlkp. Wynagrodzenie według ukł. zbior. pracy dla rolnictwa. Wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe.

K1507

Technika normowania poszukuje Średnie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Środzie, ul. Daszyńskiego 34, tel. 255. Wymagane średnie wykształcenie techniczne i dwa lata praktyki w danej specjalności technicznej lub 6 lat praktyki. Wynagrodzenie według Dziennika Urzędowego Min. Przem. Drobno i Rzem. z dnia 7. X. 1957 r. nr 14 poz. 64.

K1505

Praca
Gospożna (pomoc domowa) potrzebna: Poznań, tel. 46-31, wzgl. adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 10511g.

Uczeń szewski potrzebny. Poznań, Słupska 3 (Osiedle Warszawskie). 11051g

Nauka
Tańców uczyć (rock, samba, cha-cha-cha). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 10010g

Kupno
Mięte pieprzowa krajana, rumianek, koper włoski, paprykę kupi. Wytwórnia „Salutan” — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 4. 9722g

Sprzedaż
Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tanio i dobrze sprzedaje firma Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 8032g

Sprzedam kompletną szyczkę do naprawy obuwi, na skórę, gumę, kauczuk, mikro, Polytynowicz, Poznań, Dąbrowskiego 62. 9484g

Stół wibracyjny z silnikiem 2,3 KW sprzedam. Po laszka, Gostyń, Marcinowski 10. 6959g

Praca
Dnia 9 marca 1959 r. zasnął w Bogu po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek przeżywszy lat 57 sp.

Ignacy Szymkowiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Błuszczykowej.

O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Kutno, Szczecin.

Helena Talarczykowa
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 12 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrzebi
córkę, synów, synów, zięciów, wnuki i prawnuki
Poznań, ul. Dąbrowskiego 39, Kraków, Gdańsk, Kruszwica, Lublin, Blackpool, Chicago. 11243g

Katarzyna Gensler
Msza św. z wigiliami odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 7,30 w kościele parafialnym na Dębcu.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, ul. Błuszczykowej.

W ciężkim smutku pogrzebi
ŻONĄ, CÓRKĄ, SYNÓW, ZIĘC, WNUKI I RODZINĄ
Poznań, ul. Poznańska 58a. 11361

Gustaw Speidel
emeryt, inspektor Wydz. Prawnego
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrzebi
ŻONĄ, CÓRKĄ, SYNÓW, ZIĘC, WNUKI I RODZINĄ
Poznań, ul. Poznańska 58a. 11361

Franciszek Krüger
Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 7 w kościele parafialnym św. Stanisława na Winiarach.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W głębokim żalu i smutku pogrzebi
ŻONĄ, SYNÓW, CÓRKI, SYNÓW, ZIĘC, WNUKI I PRAWNUKI
Poznań, Słupsk, Olwa, Bydgoszcz. 11361g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W bólu pograżona
RODZINA
11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W bólu pograżona
RODZINA
11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W bólu pograżona
RODZINA
11294g

Motor 11-konny, spalino-
wy, mało używany nowy.
Smigłowa do sieczenia —
zaraz sprzedam. Ignacy K.
nał, Sędziny. 6709p

Sprzedam wózek ceratowy
o bardzo dobrym stanie.
Poznań, Strzelecka 25 m.
11. 10598g

Okazyjnie sprzedam aspa-
ragus „Springer”. Reim-
mann, Pleskwa, dojazd
tramwajem linii 13 i 18.
10601g

Aparat do spryskiwania
drzew owocowych „Gali-
max” 5 atmosfer sprze-
dam. Poznań, Bułgarska
69. 10608g

Radio niemieckie wyso-
kiej klasy „Juwel II”, ma-
szynę do szycia niemiecką
walizkową, maszynę do
podnoszenia oczek „Sin-
ger” spieszenie sprzedam.
Sikorski, Poznań, ul. Asny
ka 1 m. 5. 10612g

Planino koncertowe marki
„Knauss”, maszynę waliz-
kową w b. dobrym stanie
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3, dla 10623g.

Wannę z piecem na wę-
giel oraz drzwi 2-skrzydło
we pokojowe, sprzedam.
Poznań, Mickiewicza 1.
10636g

Motocykl „Mińsk” 125 cm
dotary na teleskopach,
sprzedam. Poznań, Palu-
cka 12. 10639g

Wyłogowy aparat komple-
ny elektryczny na 60 jaj
sprzedam. Adres wskazać
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 10646g.

6,33 ha ziemi przy szosie
Poznań — Wrzesnia, polo-
we, w całości sprze-
dam okazjnie. Położenie
dobre, kolej autobusowa,
sklep, szkoła w miejscu,
elektryfikowane. Adres
wskazać Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
10188g.

Sprzedam parcelę 2.500 lub
5.000 m², 20 minut od tram-
waju, Osiedle Pleskwa.
Adres wskazać Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 10199g.

Parcelę 2 morgi Poznań-
Szczepanowo sprzedam
lub zamienię na samochód
nowocześnie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 10211g.

Sprzedam 2 morgi ziemi,
nadającej się pod budowę
wzgl. na ogród, blisko
dworca w Staroście. War-
unki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 10229g.

1 ha dobrej ziemi 6 km od
Poznańa 4 minut od auto-
busu sprzeżdawca — do-
wolna zabudowa.
Prąd na miejscu. Oferty z
podaniem ceny Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 10238g.

10-15 ha ziemi uprawnej
przy Grodzisku Wlkp.
sprzedam. Adres wskazać
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 10253g.

Domek z ogrodem wzgl.
małe gospodarstwo przy
mieście lub w pobliżu kupi-
cie. Oferty z podaniem ce-
ny i opisem Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 10261g.

Kupię plac pod budowę
domku 1-rodzinnego na pe-
ryferiach Poznańa lub w
Poznańu. Spieszenie oferty
z podaniem ceny i wielko-
ści do Biura Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
10270g.

Parcelę morgową w Zabi-
kowie sprzedam. Cena 70
tys. zł. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 10273g.

mgr Kazimierz Grenda
W Zmarłym straciłm oddanego pracownika
i dobrego Kolegę.

Dyrekcja Rada Robotnicza Pracowniczy
ZAKŁADU ROBÓT HYDROGEOLOGICZNYCH
w Poznaniu K1624

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukocha-
nego syna i brata sp.

Włodysław Chłodziński
odprawiana zostanie Msza św. w sobotę, 14 bm.
o godz. 7 w kościele O. O. Jezuitów przy ul.
Dominikańskiej.

Wszystkich Przyjaciół, Znajomych i życzliwych
pamięć Zmarłego zawiadamia
RODZINA 10444g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

Włodysław Chłodziński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm.
o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.

W bólu pograżona
RODZINA 11294g

LUBUSKA BRIGADA
WOJSK OCHRONY POGRANICZA
W KROŚNIE ODRZAŃSKIM
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na kapitalny remont kuchni i stołówek żołnier-
skiej oraz remont bieżący budynku koszarowego
w Krośnie Odrzańskim.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zapoznać się z dokumentacją techniczną i wy-
czerpującą informację zasięgać można w Lu-
buskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza
w Krośnie Odrzańskim w dni powszednie od
godz. 8-15.

Termin składania ofert upływa 15 marca
1959 r., a komisynie rozpatrzenie ofert nastąpi
w dniu 16 marca 1959 r. o godz. 9.

Zainteresowanych proszę się o przybycie do
Lubuskiej Brygady WOP w Krośnie Odrzań-
skim w terminie do dnia 14 marca 1959 r., ce-
lem bezpośredniego omówienia warunków wy-
konania robót.

Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta. K1488

Kopalnia Soli im. T. Kościuszki w Wapnie
pow. Wągrowiec
zaprasza do składania „Ofert” na remonty i prze-
stawianie

PIECÓW KAFLOWYCH
w budynkach mieszkalnych. — Oferty uprasza
się składać do dnia 21 marca 1959 r.

K1615

OGŁOSZENIA DROBNE

Tehorzo-fretki 5 trójek w
dobrej kondycji sprze-
dam. Jan Galon, Leszno
Wlkp., ul. Lipowa 34. 6712p

Zamówienia na cegłę pe-
łną, paloną z produkcji
własnej przyjmuję Cegiel-
nia „Zatoń”, poczta Na-
wodna, pow. Chojna, woj.
szczyński. 6714p

Sprzedam okazjnie 1 to-
karkę, łożę piaszcz. dłu-
gość tocenia 600 m/m, 1
strugarkę, skok 420 m/m,
1 wytaczarkę do cylin-
drow z stołem, produkcji
głiwickiej — do oglądania
Sławno, woj. koszaliński.
ul. Gen. Świerczewskiego
46, tel. 241, dzwonić od
godz. 17-19. 6716p

Sprzedam snoopowalnik
idealny, motorowy, kon-
na. Informacje: Wesołek,
Skarbowo, poczta
Strzałkowo. 6712p

Sprzedam maszynę do szy-
cia z okrągłym czółkiem,
nową, Poznań, Ro-
bocza 48 m. 3. 10194g

Planino niemieckie sprze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 10095g.

Radio „Amati” w b. do-
brym stanie sprzedam. Ce-
na 3.500 zł. Zgłoszenia: Po-
znań, tel. 21-17. 10190g

Motocykl 125 cm³ K 55, do-
tarty sprzedam. Poznań,
Ściegiennego 47 m. 3. 10112g

Sprzedam tanią frak. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 10161g.

Porteplan nowoczesny ta-
nio sprzedam. Poznań, Lo-
dowa 3 m. 4. 10118g

Ule wielkopolskie nowe
sprzedam. Brzqk, Poznań,
tel. 516-65. 10130g

Rower wyśogowy z prze-
rzutką, francuski „Belfo”,
nowy sprzedam. Mankie-
wicz, Poznań, Dąbrowskie-
go 63 m. 3, od godz. 15.
10131g

Silnik „Siemens” 3,7 kW,
1410 obr. oraz silnik 7,0
kW, 2900 obr. — sprzedam.
Poznań — Krzesiny, Ryma-
nowska 29. 10151g

Lokale
Kupię zaraz wyłączone 2
pokoje z kuchnią i łazien-
ką samodzielnie. Cena obo-
jętna. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 10273g.

1.000 mieszkań do zama-
niany poleca Biuro Pośred-
nictwa Handlowego. Po-
znań, Niedziałkowskiego
27, tel. 635-35, od godz.
9-13. 10278g

Mode małżeńskie poszu-
kuje pokój. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 10228g.

Zamienie 2 pokoje z kuch-
nią i łazienką, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Zamienie mieszkanie 1 po-
kój z kuchnią, front, sło-
neczne, 1 ptr, samodzielne
na 1 1/2 pokoju lub 2
mniejsze nie wyżej jak 1
ptr., samodzielnie tylko
środmieście. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskiego
3 dla 10239g.

Na Wiosennych Krajowych Targach Poznań-
skich w pawilonie nr 14 masz okazję do za-
mówienia i zawarcia umowy z Zakładami
Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. Waleriana
Wróblewskiego w Łodzi ul. Hipoteczna 7-9
na dostawę:

**SZALIKÓW
KRAWATÓW
APASZEK**

w bogatym asortymencie, wysokiej jakości
i niskiej cenie.

Pamiętaj 14 numer pawilonu

K1550

TRZCIANECKA FABRYKA MEBLI
TRZCIANKA LUBUSKA
ul. Żeromskiego nr 3
ogłasza

II przetarg nieograniczony
na wykonanie:

SZYB SUWANYCH DO SZAF BIBLIOT.
1. ca 20.000 szt. o wymiarach 54,5 x 62 cm
2. ca 2.500 szt. o wymiarach 28,6 x 56 cm.
ze szkła powierzonego grub. 4 mm.

Warunki wykonania i opis techniczny do
wglądu w Trzcianeckiej Fabryce Mebli, Trzcia-
nka, ul. Żeromskiego 3, pokój nr 7.

Pokaz mody szkolnej

Interesujący pokaz mody szkolnej urządziła ostatnio Nauczycielska Spółdzielnia Inwalidów „Pomoc Szkolna”. Zaproszonym gościom przedstawiono wiele ładnych i niedroгих modeli mundurków szkolnych, fartuszków i kompletów popołudniowych. Bardzo podobali się mundurki z frakiem (bluzka wykładana + spodnie) w cenie 400 zł. Podobny zestaw z tego „samego” materiału, ale dla dziewcząt — kształtuje się w granicach 300 zł.

Obecni na pokazie przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego i Woj. Zarządu Handlu wyrażali życzenie, by Spółdzielnia rozpoczęła ich produkcję seryjną. Warto zaznaczyć, że modele „Pomocy Szkolnej” można oglądać na stoisku Spółdzielni podczas Wiosennych Targów Krajowych. (mi)

Z sali sądowej

Dożywocie, 10 i 5 lat więzienia...

Przewód sądowy w zakończonym wczoraj procesie trzech wychowanków Zakładu Poprawczego w Koźminie wykazał, że 16 grudnia ub. roku oskarżeni planując ucieczkę zamierzali jednocześnie „unieruchomić” wychowawcę — Bolesława Gawła. Kiedy jednak realizując ten zamiar Kazimierz Kursa zadał wychowawcy szereg niebezpiecznych dla zdrowia, a nawet życia uderzeń kijem, podbiegł Jan Czerny i dwa razy uderzył Gawła siekierą w głowę, co było bezpośrednią przyczyną zgonu. Trzeci oskarżony — K. Włodarczyk został uznany winnym współudziału w pociu. Należy dodać, że po zabójstwie nastąpił rabunek i ucieczka z zakładu.

Morderstwo przy ul. Lampego

11 kwietnia ub. roku, kiedy przedstawiciele organów śledczych przekroczyli próg mieszkania, 58-letniego Janusza Szulca, przy ul. Lampego 13 stwierdzili, że rozkładające się zwłoki gospodarza leżą obok tapczanu. W pokojach panował nieład. W szafie m. in. znaleziono sukienne ubranie o kroju mundurowym z naszywką: „Spółdzielnia Krawiecka — Tkalinina — Bydgoszcz”. To była przysłowiowa nitka wiodąca do ujścia zbrodniarza. Po żmudnych czynnościach MO ustaliła, że właścicielem sukiennego ubrania jest Edmund Adamski (zauw. w Świecie woj. bydgoskie). Okazało się, że podejrzany przebywał... już w więzieniu w związku z aresztem śledczym za oszustwa. W depozyście więziennym Adamski miał granatowe ubranie — własność Szulca!

Marzec	Imieniny
12	Grzegorz
czwartek	Słońce: wsch.: g. 5.59 zach.: g. 17.34

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczyrsaraju”; POLSKI — g. 19 „Wele”; NOWY — g. 19 „Wujaszek Wania”; OPERETKA — g. 18.30 — „Bal w Savoyu”; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 11 „Przygody Koziołka Matołka”.

Kina

APOLLO — g. 10—20 „Pan Anatol szuka miliona” (polski, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Rzymskie opowieści” (włoski, 14 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Moralność Pani Dulskiej” (czeski, 16 l.); WARTA — g. 10, 12 i 14 „Bramkarz z naszej ulicy” (czeski, 7 l.); g. 16, 18 i 20 — „Helena i mężczyźni” (franc., 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Czterdziesty pierwszy” (radz., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Deszczowy lipiec” (polski, 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Białe noce” (włoski, 18 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „XIII Komisarjat” (czeski, 18 l.); WOJSKOWE nieczynne; SCALA — g. 16—20 — „Zbrodnia przy ul. Dantego” (radziecki, 16 l.); TECCA — g. 15 — „Bonjour Paris” (franc., g. 18 — „Wielka bitwa” (radz., 10 l.); g. 16 i 20 „Zdarzyło się w Paryżu” — (franc., 14 l.); OSIEDLE — g. 16—20 „Maskotka” (ang., 10 l.); MALTA g. 16—20 „Zadzwonienie do mojej żony” (polsko-czeski, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Proszę ostrzeż” (czeski, 7 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Srebrny wiatr” (czeski, 16 l.); ZNICK (Lubon) — g. 19 „Huzarzy” (franc., 18 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Czerwony kwiat” (jug., 14 l.); FOTOPLASTIKON — od 9—21 — „Arizona i Brazylia”.

Radio

PROGRAM I
15 — polska muzyka ludowa; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 —

Z problematyki szkoła-dom

Uczniów jest wielu, nauczyciel jeden

Pawełek rozpoczął naukę w I klasie z rzadko spotykanym wśród dzieci zainteresowaniem. Nawet przerwy zamieniał na lekcje i krzywe, jeszcze niezdarne litery wypisywał na tablicy. Przez pierwszych kilka lat szkolnych nie było z nim kłopotu. Aż tu raptem dla 13-letniego chłopca wagary stały się bardziej interesujące niż nauka. Nie po-

mogły perswazje nauczycieli. Matka wezwana do szkoły nie uwierzyła w wybrki syna. A było ich sporo. Ani jedna lekcja nie minęła bez psikusów Pawełka.

Winę za niesforne zachowanie syna matka przypisywała nauczycielom. Ze niby „uwzięli” się na Pawełka. Na jej prośbę chłopca przeniesiono do innej szkoły. Od tego czasu chłopiec wędrował ze szkoły do szkoły. W ciągu 2 lat przebywał w 6 różnych szkołach i w każdej otrzymywał stopnie niedostateczne, a jego zachowanie pozostawało wiele do życzenia.

Pawełek nie ukończył 7 klas szkoły podstawowej. Prawie już 15-letniego chłopca umieszczono w szkole wieczorowej. Rozżalona matka jeszcze przez długi czas próbowała różnymi drogami szukać sprawiedliwości dla syna...

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(an)

*(